

Cezary Makles

Prolegomena do filozofii bezpieczeństwa

Przegląd Naukowo-Metodyczny. Edukacja dla Bezpieczeństwa nr 4, 21-28

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Cezary MAKLES

Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa z siedzibą w Poznaniu

PROLEGOMENA DO FILOZOFII BEZPIECZEŃSTWA

W przypadku zajmowania się jakąkolwiek dyscypliną teoretyczną kwestią priorytetową z metodologicznego punktu widzenia jest wstępne określenie jej przedmiotu. Tylko w perspektywie takich ustaleń można podejmować świadomą i uporządkowaną refleksję. Podobnie rzecz ma się z filozofią bezpieczeństwa. Przedsięwzięcie to potraktować można jako rodzaj filozoficznej medytacji, mającej na celu usystematyzowanie przyszłych wypowiedzi. Aby zadośćuczynić dążeniu do jak najprostszego wyrażania swoich myśli, tak, by były zrozumiałe dla każdego, nawet przygodnego odbiorcy, po prezentacji każdej tezy pozwolę sobie na wyjaśnienia na poziomie elementarnym, ufając, iż dzięki temu przedmiot wypowiedzi stanie się równie jasny dla autora, jak dla czytelnika.

O filozofii bezpieczeństwa mówi się *expressis verbis* od 5 września 1995 roku

Aby wyjść od tego, co najbardziej oczywiste przypomnieć należy, iż wyodrębnienie filozofii bezpieczeństwa jest wspólnym dokonaniem Ryszarda Rosy i Janusza Świniarskiego. Pierwszy z nich narodził nową dyscyplinę ogłosił publicznie (czego *notabene* byłem świadkiem)¹ 5 września 1995 r. w trakcie VI Zjazdu Filozofii Polskiej, w Toruniu.² Filozofia bezpieczeństwa została wówczas przedstawiona w sposób metafizyczny, jako najogólniejsza refleksja i wiedza o formach istnienia świata bytów przyrody, świata bytów społecznych i świata bytów techniki oraz prawach tym istnieniem rządzących, środkach je sprawiających oraz zasadniczych przyczynach to istnienie zapewniających. Charakter nowej dyscypliny potwierdzała okoliczność, iż bezpieczeństwo zostało scharakteryzowane w kategoriach metafizycznych – jako taki stan rzeczy i proces, który zapewnia trwanie, przetrwanie i rozwój każdej formy bytu. Bliższemu określeniu kluczowego pojęcia Świniarski poświęcił całą wydaną wkrótce pracę.³

Świeżo powołana dziedzina refleksji plasuje się jako jeden z działów wyodrębnionej w XX w. filozofii społecznej, a więc takiej, która jest właśnie metafizyką społeczeństwa, czy inaczej filozofią bytu społecznego. O ile jako ogólna zajmuje się ona społeczeństwem w ogóle, o tyle jako szczegółowa interesuje się rozmaitymi obszarami jego aktywności, przybierając określenia odpowiednie dla swojego przedmiotu, takie jak filozofia państwa, filozofia prawa, filozofia polityki,⁴ filozofia kultury, filozofia religii. I wśród tego wyliczenia znajduje się miejsce systematyczne filozofii bezpieczeństwa. Następnie dzieli się ona na *polemologię*, czyli naukę o wojnie i *irenologię* – naukę o pokoju, działy które są wobec siebie komplementarne, tak, jak ich przedmioty – wojna i pokój, będące doskonałym

¹ Zob. *Program. VI Ogólnopolski Zjazd Filozoficzny w Toruniu*, Red. L. Witkowski. Toruń 1995, s. 211

² Zob. *Abstrakty. VI Ogólnopolski Zjazd Filozoficzny w Toruniu*. Red. L. Witkowski, R. Wiśniewski. Toruń, s. 76

³ Zob. J. Świniarski, *O naturze bezpieczeństwa. Prolegomena do zagadnień ogólnych*. Warszawa 1997

⁴ Wystąpienie Rosy w trakcie VI Ogólnopolskiego Zjazdu Filozoficznego odbywało się w ramach obrad sekcji filozofii polityki

przykładem metafizycznej zasady wyłączonego środka, gdyż w danym przypadku z konieczności mamy do czynienia z jednym bądź drugim. Przy czym obie te rzeczywistości społeczne, mimo, iż ambiwalentne wobec siebie, z założenia służyć mają bezpieczeństwu.

Zauważyć należy, iż fakt proklamowania w 1995 r. filozofii bezpieczeństwa nie oznacza, że wcześniej nie podejmowano refleksji na jego temat, ani, że dotychczas nie istniała sfera będąca tego przedmiotem. Podobnie, jak wszelkie mówienie o pewnej rzeczywistości jest wyprzedzane przez jej choćby mentalne istnienie i praktyczne poruszanie się w niej. Np. nim Pitagoras i grono jego uczniów zaczęło się zajmować geometrią jako dyscypliną teoretyczną, obiektywnie istniała przestrzeń zorganizowana według zasad wyartykułowanych później przez geometrię – świat przez ludzi zastany, który dzielili ze zwierzętami i przyrodą nieorganiczną, gdyż zostali w nim pospołu umieszczeni, podczas gdy ich życie stanowiło dokonywanie operacji w takim otoczeniu. Nauka na temat przestrzeni była czymś wtórnym, jeszcze bardziej zaś historia geometrii, możliwa dopiero z perspektywy istnienia tradycji i rozwoju poglądów. Mówiąc najogólniej – najpierw istniała przyroda, później przyrodoznawstwo, jeszcze później – historia nauk przyrodniczych. Przyrodoznawstwo ma zresztą korzenie wspólne z filozofią, gdyż ta u swych początków była refleksją nad światem jako całością, o czym świadczy choćby fakt, iż najpopularniejszy tytuł pierwszych dzieł filozoficznych brzmiał *Peri physeos* (*O naturze*).

Bezpieczeństwo jest przede wszystkim kwestią daną wraz ze światem empirycznym

Problematyka bezpieczeństwa nie nosi znamion wyjątku od reguły. Stanowi ono bowiem przede wszystkim pewną kwestią obiektywną, dotyczącą istot żywych, w tym człowieka (a jeśli wziąć pod uwagę szerokie rozumienie „każdej formy bytu” – odnosić się może i do przyrody nieorganicznej). Praktyczna strona zagadnienia wyprzedza więc wszelkie ujęcia teoretyczne. Bezpieczeństwo jest kwestią daną wraz ze światem empirycznym. Przysługuje rzeczom, „które trwają i przetrwają”. Gdyby sparafrazować wypowiedź Schopenhauera, iż świat jako przedstawienie (czyli empiryczny) pojawił się wraz z pierwszym okiem, można by powiedzieć, że bezpieczeństwo pojawiło się wraz z tak pojmowanym światem.

Nasuwa się refleksja na temat sposobu rozumienia bytu, które implikowane jest przez przywołane określenie bezpieczeństwa. Należałoby pojmować go jako dynamiczny, gdyż cechuje go nie tylko trwanie (przetrwanie) ale i zmiana (rozwój). Dlatego wykluczyć trzeba by statyczne ujęcie typu platońskiego, wywodzące się z tradycji parmenidejskiej, w której byt byłby traktowany jako stały i nie podlegający zmianom, bo pozaczasowy i pozaprzestrzenny, oprócz tego nieempiryczny, a więc jednym słowem idealny. Skrajny idealizm obiektywny można z góry uznać za niezgodny z założeniami zawartymi w określeniu bezpieczeństwa – nie można by bowiem uznać świata empirycznego za dziedzinę bytu, a w konsekwencji nie dałoby się mówić o jego zmienności czy rozwoju. Natomiast dopuszczalne są inne stanowiska, np. kantowski idealizm transcendentálny. Trzeba by tylko wówczas przyjąć, że zajmując się bezpieczeństwem wypowiadamy się nie na temat samego bytu, bo ten jest niepoznawalny, lecz na temat sposobów jego przejawiania się. Zresztą gdyby pojęcie bytu można było zastąpić terminem „przedmiot poznania”, uniknęłoby się kontrowersji natury ontologicznej. Przywołany już Schopenhauer

sprostą podobnym trudnościom i zdołał pogodzić myśli Platona i Kanta, dzięki temu, że o świecie empirycznym mówił w kategoriach epistemologicznych – jako o rzeczywistości doświadczenia (*Vorstellung* – przedstawienie), przedmiotu poznania, o ideach zaś – w kategoriach ontologicznych – jako o bycie, (*Ding am Sich* – rzecz sama w sobie). Można by też z powodzeniem uprawiać filozofię bezpieczeństwa na gruncie heglowskiego idealizmu dialektycznego, który opisuje природę w kategoriach nieustannej zmiany i rozwoju (takie ujmowanie wojny i pokoju jest już zresztą obecne w literaturze przedmiotu.⁵ Przedstawione koncepcje interpretacyjne są tylko pierwszymi nasuwającymi się pomysłami.

Bezpieczeństwo można rozumieć jako pojęcie odnoszące się do bytu w ogóle, skoro jego cechą jest istnienie, a więc trwanie. W ten sposób zbliża się ono w swej charakterystyce do wyróżnianych w średniowieczu *transcendentalistów* – pojęć, które można orzekać o wszelkim bycie. Do rozstrzygnięcia pozostaje jednak kwestia, czy jeśli coś jest bytem, istnieje aktualnie, to z konieczności jest też bezpieczne? Trwanie nie zapewnia jeszcze przetrwania. Pojęciowym określeniem tego, co ma zagwarantowane trwanie w przyszłości jest tzw. byt konieczny. Ale niezwykle rzadko można użyć tego przydomku wobec czegoś konkretnego. Bardzo trudno byłoby bez przekonującego uzasadnienia twierdzić o czymkolwiek, że na pewno przetrwa. Dlatego też kwestia ta domaga się albo uzasadnienia (z konieczności filozoficznego), chyba, że słowo przetrwanie będzie się rozumieć jako postulat, wskazujący na założenie aksjologiczne, jakie przyświeca uprawianiu filozofii bezpieczeństwa (uznanie bezpieczeństwa za wartość, którą trzeba chronić i o nią zabiegać).

Na przykładzie krótkich nawet rozważań odnośnie jednego tylko pojęcia – bezpieczeństwa, widać wyraźnie, że refleksja rodząca się na ich podstawie, niezależnie od przybieranego kierunku, w naturalny sposób przyjmuje charakter filozoficzny. To prowadzi to przyjęcia kolejnej tezy.

Problematyka bezpieczeństwa jest obecna w filozofii co najmniej *implicite*, od samych jej początków

Wszelka refleksja teoretyczna odbywa się przy użyciu pojęć. Te zaś są stałe i niezmiennie, mimo iż rzeczywistość opisywana przy ich użyciu jest dynamiczna. Spostrzeżenia tego rodzaju stały się źródłem kwestii znanej jako tzw. spór o uniwersalia, w którym zasadnicze pytanie brzmi: „co odpowiada pojęciom ogólnym?”. Choć nie stanowi to tematu obecnych rozważań, pragnę zwrócić uwagę na niezwykle istotną właściwość pojęć – ogólność. Każde pojęcie ma z logicznego punktu widzenia dwie cechy: intensję – czyli treść oraz ekstensję – czyli zakres. Przy tym własności te są względem siebie odwrotnie proporcjonalne, tzn. im w pojęciu mniej treści, tym szerszy jego zakres, ergo szersza denotacja tj. zbiór desygnatów, czyli obiektów, do których pojęcie się odnosi. Np. określenie „czarny” ma mniejszą intensję niż określenie „Murzyn”, ale za to większą ekstensję, bo szerszą denotację, czyli więcej desygnatów. Mówiąc prostym językiem, słowo „Murzyn” ma więcej treści niż słowo „czarny”, ale więcej jest rzeczy czarnych niż Murzynów.

⁵ Zob. R. Rosa, *Dialektyka bezpieczeństwa, wojny i pokoju*. Warszawa 2003

Zatem pojęcia są tym bardziej uniwersalne im bardziej abstrakcyjne. Najdalej w tym kierunku posuwa się filozofia, gdyż w ramach metafizyki zajmuje się wszystkim, cokolwiek jest, a więc bytem. Jego pojęcie ma charakter najogólniejszy z możliwych. Wszelkie refleksje sformułowane przy użyciu pojęć ogólnych mają takiż charakter i odpowiednio szeroki zakres. Dlatego również te, związane z problematyką bezpieczeństwa zawsze są uwarunkowane ogólniejszymi założeniami. Związek ten jest wyraźnie widoczny i może zostać prześledzony, jak to zostało dokonane w pracy Krzysztofa Drabika pt. *Zagadnienia ontologiczne wojny, bezpieczeństwa i pokoju w poglądach wybranych myślicieli*.

Niewątpliwie słuszną jest obserwacja Rosy, iż *analiza historii myśli filozoficznej i społecznej upoważnia do stwierdzenia, że sformułowane w jej obrębie koncepcje wojny, pokoju i bezpieczeństwa zawarte były zwykle w traktatach mówiących o ogólnych kwestiach społecznych, stanowiły integralną część dociekań nad losami ludzkości, nad historycznie kształtującymi się typami społeczeństw, kultur i cywilizacji*.⁶ Można jednak posunąć się dalej i stwierdzić, że filozofia nawet nie wypowiadając się *explicite* o kwestiach związanych z bezpieczeństwem, czyni to *implicite*. Np. determinizm ontologiczny sam w sobie pozornie mówi tylko o tym, iż w świecie nie ma przypadku. Ale ponadto implikuje wiele konsekwencji istotnych dla bezpieczeństwa. Np. w wymiarze antropologicznym – woluntaryzm, a ten prowadzi do wniosku, że skoro nie ma wolnej woli, to rozpoznanie dominujących motywów oznacza przewidzenie czyjegoś działania, co więcej – kreowanie ich może być sposobem kontroli. To zaledwie parę konsekwencji jednego terminu metafizycznego. Ilekroć więcej jest ich w przypadku kompletnego systemu filozoficznego. Nawet jeśli jego twórca nie przedstawił własnych refleksji na temat bezpieczeństwa, to nietrudno je wywieść dedukcyjnie z ogólnych założeń. A takie implikacje mogą być równie jasne czy oczywiste, jak te, które zostały przez innych filozofów wyłożone. Zatem elementy filozofii bezpieczeństwa są obecne nie tylko tam, gdzie widać je na pierwszy rzut oka, skąd wniosek, iż filozofia bezpieczeństwa jest dana wraz z refleksją filozoficzną, stanowiąc jej integralną część składową.

Filozofia bezpieczeństwa jako jego *episteme*

Przejście od poziomu praktycznego do refleksji teoretycznej odpowiada wzniesieniu się od *techne* do *episteme*, a więc od pewnych umiejętności praktycznych do teoretycznego zrozumienia przyczyn, na poziomie ogólnych zasad. Mimo, iż kontekst określeń *techne* i *episteme* osadzony jest w realiach starożytnej Grecji, różnica ma charakter uniwersalny. Umiejętności techniczne dotyczą bowiem skutecznego wykonywania jakichś działań, ale nie wymagają zrozumienia mechanizmów, z których się korzysta. Natomiast *episteme* to rodzaj wiedzy teoretycznej, przemyślanej i uzasadnionej, a przez to głębszej niż powierzchowna i omylna znajomość danych doświadczenia, którą starożytni Grecy określali słowem *doksa*, co można oddać jako mniemanie.

⁶ R. Rosa, *Zarys polskiej filozofii bezpieczeństwa na tle europejskiej myśli polemologicznej i irenologicznej*. Siedlce 2009, s. 14

⁷ Niekiedy nie da się z poglądów danego filozofa wyprowadzić konsekwencji dla filozofii bezpieczeństwa, należałoby przyjąć, iż dzieje się tak z powodu ich szczątkowej znajomości, np. w przypadku jońskich filozofów przyrody, po których zostało nieraz tylko kilka zdań

Ani w starożytności ani we współczesności nie miałyby sensu deprecjonowanie umiejętności praktycznych. Są one przecież niezbędne do codziennego funkcjonowania w świecie. Jednak nawet z praktycznego punktu widzenia nie można nie zauważyć, że wiedza teoretyczna jest konieczna. Przyrównać by to można do sytuacji, w której korzystamy np. z telewizora. Aby go używać nie musimy wiedzieć poza tym, co zawarte w instrukcji obsługi. Ale sytuacja się zmienia w momencie kiedy sprzęt się zepsuje. Wówczas skutecznie interweniować może tylko ten, kto ma jakieś pojęcie o elektronice. Nie miałyby sensu jednak uczyć jej wszystkich, gdyż myśląc w ten sposób doszlibyśmy bowiem do poglądu, iż każdy powinien być omnibusem, czego jednak współcześnie, inaczej niż w czasach renesansu, osiągnąć się nie da, choćby ze względu na obszerność i ciągły rozwój wiedzy. Koniecznością jest więc podział ról i specjalizacja, umożliwiająca istnienie fachowców z zakresu każdej dyscypliny. Tylko zasób teoretycznej wiedzy pozwala na rozpoznanie sytuacji niecodziennych i niestandardowych oraz ich interpretację, która jest warunkiem podjęcia skutecznych działań.

Filozofia powstała w sytuacji zupełnego braku jakiegokolwiek wiedzy teoretycznej. I mimo, iż z biegiem czasu emancypowały się z niej różne dyscypliny, które dziś mają charakter naukowy, pewne obszary najogólniejszej refleksji nad rzeczywistością stanowią niekwestionowaną i nienaruszalną domenę filozofii. A w szczególności sposób filozoficzny charakteryzują zagadnienia ze względu na swą istotę nie poddające się metodom empirycznym i dotyczące kwestii, o które można zapytać nie „jak?” a „dlaczego?”. Jeśli bowiem w naukowy sposób da się odpowiedzieć na pytania dotyczące pewnych związków czasoprzestrzennych, o tyle pytanie o ich naturę nie mieści się już w obszarze badań naukowych. Np. wszystkie ciała się przyciągają, z siłą, która jest proporcjonalna do iloczynu ich mas, a odwrotnie proporcjonalna do kwadratu odległości między nimi. Ale dlaczego ciała się przyciągają, a nie odpychają, albo dlaczego stała grawitacji jest taka, a nie inna – to już pytania metafizyczne. Podobnie rzecz ma się w przypadku kwestii dotyczących natury człowieka, czy też zjawisk społecznych. Tak więc filozofia przyrody, antropologia czy filozofia społeczna nigdy nie staną się dziedzinami naukowymi. Istnieje też zatem niekwestionowany obszar, w którym można uprawiać filozoficzną refleksję na temat bezpieczeństwa. Pojawia się ona *explicite* od początków historii filozofii, zawarta jest *implicite* w ogólnych założeniach metafizycznych, a w przyszłości może być uprawiana w sposób programowy.

Historia filozofii bezpieczeństwa nie jest filozofią bezpieczeństwa

Filozofia bezpieczeństwa ma charakter równie specyficzny jak wszelka filozofia. Widoczne jest to między innymi w typowym dla niej sposobie wykładu. Zwracając uwagę na stronę dydaktyczną – odmienność polega na tym, że o ile w przypadku innych przedmiotów prowadzi się aktywność z zakresu danej dziedziny (w ramach zajęć z matematyki – przeprowadza się rachunki, WF polega na ćwiczeniach fizycznych, na zajęciach językowych – używa się danego języka), o tyle na filozofii się raczej nie filozofuje, mimo iż mogłaby to sugerować nazwa przedmiotu. Co wobec tego się robi? Zapoznaje się słuchaczy z tym, jak filozofowali inni.

Niekiedy dokonuje się pewnych skrótów myślowych, nazywając filozofią jej historię. Oczywiście w obu przypadkach mamy do czynienia z zajmowaniem się filozofią, ale tylko w jednym z jej faktycznym uprawianiem. Podobnie historiografia jest tylko opisywaniem, a nie tworzeniem historii, polemologia – rozważaniami o wojnie, a nie prowadzeniem wojen, a teoria ewolucji – opisywaniem, a nie przeprowadzaniem procesu ewolucji. We wszystkich tych przypadkach zachodzi różnica poziomu języka. Istnieje jakiś świat przedmiotowy, którym się te dyscypliny zajmują (a ściślej – jakimś jego aspektem). Rezultaty poznawcze wyrażane są w pewnych wypowiedziach językowych, np. teoriach filozoficznych – tu jest właściwy poziom filozofii *sensu stricte*. Owe wypowiedzi językowe same stają się przedmiotem innych, sformułowanych w metajęzyku – a więc języku opisującym inny język. Do tego rodzaju należą interpretacje poglądów filozoficznych, systematyczne przeglądy zagadnień filozoficznych, a także wykłady historii filozofii. Mówienie o filozofii samo filozofią jednak nie jest.

Warto pamiętać o tych rozróżnieniach również w przypadku filozofii bezpieczeństwa. Jak dotychczas można zauważyć, aktywność twórcza związana z tą dyscypliną koncentruje się na historii idei, a nie uprawianiu filozofii. Metajęzykowy charakter takich przedsięwzięć jest czytelny nawet w niektórych tytułach prac, takich jak Rosy *Zarys polskiej filozofii bezpieczeństwa na tle europejskiej myśli polemologicznej i irenologicznej*, czy też Rosy i Świniarskiego *Wybrane koncepcje wojny i pokoju w myśli filozoficznej*. Opracowania z zakresu historii filozofii bezpieczeństwa odgrywają ważną rolę zarówno teoretyczną jak i praktyczną. Podnosząc świadomość czytelników w zakresie zjawisk bezpieczeństwa oraz ich filozoficznych ujęć pozwalają odnaleźć w tych ostatnich wartości uniwersalne, panhistoryczne, wpływając na świadome kształtowanie postaw etycznych, w obliczu wyzwań dziejowych naszych czasów.⁸

Historia filozofii bezpieczeństwa stanowi ponadto naukę pomocniczą filozofii bezpieczeństwa, sama nie zajmując się problemami i zagadnieniami rozważanymi przez filozofów, nie skłaniając się do określonych poglądów, a zachowując neutralność. Co za tym idzie – nie tworzy nowej filozofii, a jedynie rekonstruuje i przedstawia dotychczasowe poglądy. To dla samego uprawiania filozofii pożyteczne, gdyż nieznanomość historii skazuje na powtarzanie jej. W tym przypadku świadomość historyczna chroni przed plagiatem, powielaniem błędów, czy mozolnym, a niepotrzebnym wyważaniem otwartych drzwi. Trzeba jednak zadawać sobie sprawę z różnicy między filozofią a jej historią.

Filozofia bezpieczeństwa jako postulat twórczy

W wypowiedziach Rosy przejawia się tendencja do przedstawiania filozofii bezpieczeństwa w kontekście praktycznych potrzeb związanych z edukacją dla bezpieczeństwa, prowadzoną w perspektywie pluralizmu światopoglądowego. Niezależnie jednak od motywów, filozoficzne podejście skłaniać musi *do podejmowania tych zagadnień – zgodnie z istotą filozofii – w kontekście ogólnych rozważań ontologicznych, gnozeologicznych, historiozoficznych, aksjologicznych i prakseologicznych (...) ujmując je łącznie z perspektywami rozwoju świata i człowieka, z takimi wartościami uniwersalnymi, jak prawda, wolność, sprawiedliwość, demokracja, godność człowieka i jego bezpieczeństwo*

⁸ Zob. R. Rosa, *Zarys polskiej filozofii bezpieczeństwa...*, op. cit., s. 12

*i wiele innych.*⁹ Takie określenie filozofii bezpieczeństwa wskazuje na jej przekrojowy i interdyscyplinarny charakter – również w obrębie samej filozofii – łączący zagadnienia należące w dotychczasowej systematyce do różnych działów, które w obrębie filozofii bezpieczeństwa są reprezentowane przez odpowiednie warstwy. Stan ten można by obrazowo przedstawić porównując całą materię filozoficzną do struktury geologicznej, posiadającej warstwy. Filozofia bezpieczeństwa przypomina zaś odwiert badawczy, wykonany w uprzednio zamierzonym miejscu, ujawniający odpowiednie fragmenty wszystkich warstw. Zgodnie z przytoczonym cytatem można tutaj wyróżnić najważniejsze z nich, wraz z problematyką, której powinny dotyczyć. Warstwa ontologiczna objąć powinna rozważania dotyczące genezy i istoty bezpieczeństwa, prawidłowości występujących w tej dziedzinie oraz, co za tym idzie, możliwości eliminacji zagrożeń i budowania trwałego bezpieczeństwa. Warstwa gnozeologiczna dotyczy możliwości poznawczych człowieka, dróg oraz sposobów poznawania i wyjaśniania zagadnień związanych z bezpieczeństwem i jego uwarunkowaniami. Warstwa aksjologiczna winna zająć się bezpieczeństwem w kontekście wartości i ich hierarchii, a więc tego, o co należy zabiegać i w jakiej kolejności, nadto formułowaniem norm z tym związanych oraz oceny zjawisk wojny i pokoju (wojny sprawiedliwe i niesprawiedliwe). Warstwa prakseologiczna, a więc teoria skutecznego i sprawnego działania, szukać powinna dróg i sposobów wiodących do trwałego bezpieczeństwa, a przede wszystkim pokoju traktowanego jako konieczny warunek rozstrzygnięcia wszystkich innych problemów ludzkości.

Ze względu na tak złożony charakter filozofia bezpieczeństwa jak się wydaje powinna być uprawiana w obrębie jakiegoś filozoficznego systemu, będąc jego komplementarną częścią. Tylko wówczas może posiadać strukturę taką, jaka została przedstawiona. Można co prawda w każdym systematycznym zbiorze poglądów doszukiwać się wątków ontologicznych (ktoś mówi o jakiejś rzeczywistości, więc zakłada, iż ona istnieje), teoriopoznawczych (ktoś mówi o czymś, więc jakoś musiał to poznać), aksjologicznych (ktoś mówi o czymś, więc uważa to za warte zainteresowania) czy prakseologicznych (ktoś mówi o czymś, więc można wnioskować, że wie, jak to osiągnąć), jednak takie podejście byłoby tylko filozofującą interpretacją niefilozoficznych skądinąd twierdzeń. Będzie to tylko filozofia w cudzysłowie. Refleksja filozoficzna powinna być uprawiana w perspektywie jasno wyartykułowanych poglądów w kwestiach ogólnofilozoficznych. Tylko wtedy będzie prawdziwą filozofią. Inaczej mówiąc – nawiązując do geologicznej metafory – jeśli ma to być odwiert, musi być w czym go wykonać. Używając innej metafory – filozofia bezpieczeństwa jest niby pewien motyw tkwiący w mozaice, wkomponowany w całą jej rozpiętość, filozoficzny, ale nie sam w sobie, tylko dzięki temu, że istnieje całość, z której został wydobyty. Taki charakter filozofii bezpieczeństwa potwierdzają słowa jej prekursora, który pisał, iż *jej specyfika wyraża się w tym, że – w odróżnieniu od nauk szczegółowych badających poszczególne »strony« czy »aspekty« bezpieczeństwa usiłuje stworzyć całościową, holistyczną wizję świata, obejmującą kwestie społeczne, polityczne, gospodarcze, ekologiczne, utylitarne i inne.*¹⁰

⁹ R. Rosa, *Filozofia i edukacja do bezpieczeństwa*. Siedlce 1998, s. 17

¹⁰ Ibidem, s. 18

Wydaje się więc, iż teoretycznie możliwe są dwie drogi, z których każda stanowić będzie prawdziwe uprawianie filozofii. *Primo* – progresywna – stworzenie nowego systemu od podstaw, zawierającego jasno wyłożoną filozofię bezpieczeństwa. Jest to zadanie dla prawdziwego filozofa (a nie historyka filozofii), tym bardziej ambitne, iż współcześnie rzadkością są nowe systemy filozoficzne, niekiedy twierdzi się, iż ich era minęła. *Secundo* – droga *retrospektywna*, polegająca na formułowaniu filozofii bezpieczeństwa na gruncie istniejącego już systemu (mniej ambitna, ale możliwa dla każdego, kto taki system poznał i go przyswoił).

Nasuwa się refleksja, iż nowo proklamowana dyscyplina, uprawiana w tak świadomy sposób i z tak wysokimi aspiracjami jest dopiero postulatem, domagającym się realizacji. Istotnie. Podobnie widział ją zresztą sam Rosa, gdy o filozofii bezpieczeństwa stwierdzał: *Nie jest ona, jak dotąd, czymś skodyfikowanym, uhierarchizowanym, do końca zdefiniowanym. Znajduje się in statu nascendi, jest próbą i zarazem propozycją organizującą, integrującą, ukierunkowującą i uogólniającą intelektualnie (w tym pedagogicznie) dociekania nad fundamentalnymi problemami człowieka i społeczeństwa, przyrody i całego świata na przełomie XX i XXI wieku.*¹¹ Wyzwanie to czeka wciąż na odważnych, którzy zechcą je podjąć.

Summary

The focus of the article is on the topic of the philosophy of safety. The philosophy officially emerged on the 5th of September 1995, however, from the start of its existence, it is bristling with issues that need to be explored. To exemplify, one can say that every reflection on any object must be overtaken by this object itself – this is why the matter of safety was at first its own reflection. Moreover, the first objective of the followers of the new philosophical framework was to search and describe philosophers' reflections from the beginning of philosophy. Nevertheless, this approach does not assume a direct approach to the philosophy of safety, but is only concerned with the history of it. The main task, therefore, is to be aware of the current limitations and create the philosophy of safety from the start.

¹¹ Ibidem